

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Marta Kosmala-Kozłowska



AZJA WSCHODNIA OCZAMI MŁODYCH BADACZY

Współczesny Daleki Wschód w stosunkach międzynarodowych – rywalizacja i mocarstwowość, pod redakcją Degefe Kebede Gemechu, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2008, s. 540.

Przyznając rację autorom traktującym pojęcie „Daleki Wschód” jako często nadużywane w literaturze naukowej i zazwyczaj nieściśle¹, sędzę, że pojawienie się go w tytule tejże książki może być uzasadnione. Chociaż zakres podmiotowy publikacji obejmuje głównie kraje Azji Wschodniej, to jednak mowa jest również o niektórych ważnych „graczach” Azji Południowej (chodzi głównie o Indie, jako trzecie obok Chin i Japonii najważniejsze mocarstwo regionalne), wpisującej się według niektórych źródeł² w zakres pojęcia „Dalekiego Wschodu”, nazywanego przez Chińczyków *yuǎn dōng* 遠東³.

Niekwestionowanym centrum wywodu większości artykułów są Chiny, jako najważniejsze mocarstwo regionalne i wschodząca potęga światowa – również w wymiarze militarnym. Autorzy prezentują polityczno-gospodarcze relacje Państwa Środka

¹ Patrz: recenzja tejże książki autorstwa Grzegorza Wrońskiego, „Stosunki Międzynarodowe” 2009, nr 1–2, t. 39, s. 323–327.

² „Far Eastern Economic Review” publikuje teksty dotyczące takich państw Azji Południowej, jak m.in. Indie i Pakistan.

³ Termin „Daleki Wschód” wszedł do europejskiego dyskursu geopolitycznego w XIX w., określając obszar znajdujący się najdalej na wschód od Europy, z kolei starożytni Chińczycy dla określenia krajów Zachodu używali pojęcia *tàixī* 泰西, czyli wszystko to, co znajduje się dalej na zachód niż Indie.

z kluczowymi partnerami Azji Wschodniej oraz Indiami, z najważniejszymi aktorami zachodniej hemisfery (USA, UE) oraz kontynentem afrykańskim. W moim odczuciu publikację można by uzupełnić tekstem poświęconym *stricte* współczesnym aspiracjom regionalnym Japonii (tym bardziej iż w osobnym artykule omówiono regionalną politykę Indii) oraz roli ASEAN w kształtowaniu sfery bezpieczeństwa w Azji Wschodniej. Zabrakło mi też artykułu poświęconego chińskiemu „cudowi gospodarczemu” jako najważniejszemu czynnikowi rosnącej potęgi chińskiego „smoka”.

Niewątpliwym walorem tej publikacji jest wkład merytoryczny i doświadczenie analityczne profesora Jan Rowińskiego, pod którego kierunkiem naukowym powstała większość znajdujących się w omawianym tomie tekstów. Publikacji patronowali też i wspierali ją swoim autorytetem profesorowie: Stanisław Parzymies, Leonard Łukaszuk oraz Arkadiusz Żukowski.

Cechą charakterystyczną publikacji jest grono młodych autorów. Do omawianych problemów podchodzą oni z uwagą i dbałością o szczegóły, jednak niekiedy widoczne są ich niedociągnięcia warsztatowe – potknięcia stylistyczno-językowe, powtórzenia oraz uproszczenia zakłócające tok wyводу. Stąd przynajmniej część artykułów czytelnik może odebrać jako nierówne pod względem analitycznym, co nie umniejsza jednak faktograficznej wartości tej książki.

Swoistym wprowadzeniem do dalszych rozważań jest tekst Pawła Sokali pt. *Strategia regionalna Chińskiej Republiki Ludowej*, w którym autor przedstawia nowe wytyczne polityki zagranicznej Pekinu, ukierunkowane na budowanie chińskiej mocarstwowości w regionie i na świecie. Autor pisze o krystalizujących się założeniach nowej strategii dyplomacji ChRL, która wykorzystuje taktykę akcentowania pozamilitarnych narzędzi polityki zagranicznej i kompleksowe podejście do problematyki bezpieczeństwa w sferach politycznej, wojskowej, ekonomicznej i kulturalnej. Priorytetem Pekinu ma być kształtowanie pozytywnego wizerunku ChRL jako aktywnego i odpowiedzialnego aktora stosunków międzynarodowych, który dąży do zastąpienia funkcjonującego w społeczności międzynarodowej pojęcia „chińskiego zagrożenia” nowym – „pokoju wzrostu” Chin. Autor w klarowny sposób przedstawia, w jaki sposób ukształtowała się współczesna „dyplomatyczna ofensywa wdzięku” wobec najbliższych sąsiadów, czyli działanie w myśl hasła *mulin, anlin, fulin*, co oznacza: „Bądź dla swojego sąsiada przyjacielem, niech czuje się bezpieczny i niech bogaci się dzięki tobie”. W wymiarze globalnym mowa jest o chińskich nadziejach na koniec amerykańskiej hegemonii oraz cierpliwości Chińczyków w dążeniu do zajęcia „należnego im miejsca” w nowym układzie sił⁴. Niewątpliwą wartością tekstu jest prezentacja trendów chińskich badań potęgometrycznych – *zonghe guoli* (comprehensive national power – CNP).

⁴ Według prof. Jana Rowińskiego wiele zależy od tego, czy decyzje chińskiego kierownictwa będą zmierzały do tego, by Chiny były „równym wśród równych czy równiejszym (realizacja idei

Kwestię budowania pozytywnych relacji z najbliższymi sąsiadami Państwa Środka kontynuuje Anna Kuflikowska w tekście pt. *Nowa polityka przygraniczna ChRL*. Autorka przejrzyście prezentuje rozwój założeń tego sektora chińskiej dyplomacji. Syntetycznie przedstawia taktykę Pekinu wobec graniczących z ChRL sąsiadów (tzw. pierwszego kręgu chińskiej polityki zagranicznej) oraz państw regionu Azji i Pacyfiku terytorialnie bliskich chińskim granicom (tzw. drugi krąg). Z lektury tekstu wynika, iż owa „polityka dobrosąsiedzka” kreuje otoczenie regionalne sprzyjające chińskiemu rozwojowi gospodarczemu. W wymiarze bezpieczeństwa narodowego autorka wyróżnia dwa priorytety tzw. peryferyjnej polityki bezpieczeństwa. Pierwszy z nich (pozytywny) to rozstrzygnięcie sporów granicznych na drodze konsultacji i negocjacji, zaś drugi (negatywny) to zapobieganie sojuszom sąsiadów z wrogimi wobec Chin potęgami. Na uwagę zasługuje, moim zdaniem, wzmianka na temat podjętych przez Pekin na początku XXI w. programów rozwoju przygranicza, mających na celu poprawę jakości życia zamieszkujących je mniejszości etnicznych.

W jaki sposób zmienił się system społeczno-polityczny Hongkongu w ciągu dekady, zastanawia się Jarosław Błaszczak w tekście pt. *Dziesięć lat po powrocie Hongkongu do macierzy (1997–2007)*. We wstępie autor stawia pytanie: czy brytyjsko-chińska obietnica z 1997 r. ochrony praw obywatelskich i politycznych z czasów brytyjskiego protektoratu została zrealizowana? Znajdująca się w konkluzji odpowiedź, że Hongkong nie stracił nic ze swoich swobód, pomimo prób ograniczenia przywilejów obywateli na mocy art. 23 prawa podstawowego⁵, wydaje się zbyt dużym uproszczeniem. Na szczęście autor dodaje, iż Hongkong nigdy nie był demokracją liberalną w znaczeniu zachodnim, zaś wprowadzone przez brytyjską administrację ograniczone reformy nie gwarantowały w pełni demokratycznej legitymizacji władzy. Moim zdaniem, analizując scenariusze ewolucji systemu politycznego Hongkongu, należy pamiętać, że będąc integralną częścią Chin, ów Specjalny Region Administracyjny podlegał będzie wpływom i naciskom z kontynentu, zwłaszcza w przypadku legislacji chroniącej stabilność społeczną oraz niepodzielność terytorium ChRL, a więc w kategorii praw obywatelskich i politycznych. Może więc warto zapytać inaczej: w jakim kierunku system polityczny Hongkongu ewoluuje, będąc integralną częścią Chin? Wydaje się, że najprawdopodobniejszym scenariuszem na następnych kilkadziesiąt lat jest stopniowe zbliżanie się do siebie systemów Hongkongu i ChRL w toku postępującej społeczno-

pax sinica)”, Patrz: Jan Rowiński, *Chiny wobec wydarzeń 11 września 2001 r. – wyzwania, zagrożenia i opcje*, [w:] Karin Tomala, Krzysztof Gawlikowski (red.), *Chiny – rozwój społeczeństwa i państwa na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2002.

⁵ Poświęcony szeroko rozumianemu szpiegostwu i zdradzie stanu.

-politycznej transformacji Chin jako całości. A czy będzie to proces demokratyzacji i jaki przyjmie kształt, to już przedmiot do dalszych rozważań.

Problemem równoważenia rozwoju gospodarczego między bogatymi i biednymi regionami ChRL w kontekście rozwoju kontaktów gospodarczych w kierunku zachodnim zajął się Piotr Trzaskowski w tekście pt. *Chińska strategia powrotu do Azji Centralnej – Jedwabny szlak XXI wieku*. Autor przedstawia chińską strategię „wielkiego otwarcia zachodnich regionów”, których dynamiczny rozwój zależy w dużej mierze od dostępu do mórz oraz rynków zewnętrznych. Nie sprzyja temu, zdaniem autora, znikoma jeszcze liczba chińskich dróg, kolei i rurociągów. Stąd kluczowym zadaniem ChRL jest dziś rozwój infrastruktury transportowej. Może to mieć istotne znaczenie dla zacieśnienia współpracy gospodarczej Pekinu tak z Azją Centralną, jak i w dalszej kolejności z Bliskim Wschodem i Europą. W sferze bezpieczeństwa autor specjalną uwagę poświęca największej i najdalej wysuniętej na zachód z chińskich prowincji autonomicznych – Xinjiangowi. Dynamiczny rozwój gospodarczy tego regionu oraz budowa przecinających go połączeń transportowych z Azją Centralną mają m.in. służyć pohamowaniu tego, co władze ChRL określają mianem nasilenia tendencji separatystycznych ujgurskiej mniejszości. Ponadto Xinjiang mógłby służyć jako „okno na świat” zachodnich Chin i zapewnić ChRL pozycję „silnego gracza” w tym ważnym pod względem bezpieczeństwa energetycznego regionie. O dojrzałości wywodu świadczy wyraźne rozdzielenie przez autora sfery chińskich planów i aspiracji od realnych możliwości ich realizacji w warunkach obecnego *status quo* – wyraźnej dominacji Rosji w dziedzinie połączeń transportowych z Azją Centralną.

Kwestię rozbudowy chińskiej potęgi militarnej przeanalizował Paweł Adamiec w tekście pt. *Modernizacja sił zbrojnych ChRL*. Autor przedstawia Chiny jako jedynego aktora stosunków międzynarodowych, który w przyszłości mógłby zrównoważyć globalną dominację wojskową USA. Wychodzi on z założenia, iż siły zbrojne i twarde wymiar bezpieczeństwa państw wciąż mają istotne znaczenie, obok innych wyznaczników potęgi stanowiących o *soft power*. W tym kontekście szczegółowo opisuje on kolejne obszary przedmiotowe modernizacji chińskiej armii oraz kluczowe zmiany założeń strategicznych Pekinu, które mają na celu unowocześnienie i dostosowanie chińskich sił zbrojnych do charakteru współczesnych zagrożeń i nowej sytuacji strategicznej na świecie. Na koniec autor słusznie zauważa, że główną przeszkodą dla osiągnięcia przez Chiny nowoczesnej mocarstwowości militarnej są: wciąż zaniżony – zwłaszcza w porównaniu z amerykańskim – budżet wojskowy oraz ograniczony transfer nowoczesnych technologii z Zachodu. Tekst kończy ciekawa refleksja dotycząca zjawiska chińskich zbrojeń, widzianego nie jako zagrożenie konfrontacją zbrojną Chin z Zachodem, lecz szansa osiągnięcia przez Pekin pozycji „policjanta” dbającego o regionalne bezpieczeństwo.

Na temat rosnącego znaczenia kontynentu afrykańskiego w ramach polityki zagranicznej Pekinu pisze redaktor recenzowanej pozycji Degefe Kebede Gemechu w tekście pt. *Polityka Chińskiej Republiki Ludowej wobec państw Afryki: strategia pięciu zasad*. Autor skupia się na opartej na tzw. pięciu zasadach pokojowej koegzystencji współczesnej strategii Pekinu wobec często niedemokratycznych, lecz zasobnych w surowce energetyczne państw Afryki. Politykę tę charakteryzuje jako konkurencyjną w stosunku do obciążonych przeszłością kolonialną i warunkowanych politycznie relacji Afryka–UE/USA. Według autora chińskim atutem jest wyłączenie przez Pekin kwestii praw człowieka jako przedmiotu negocjacji z afrykańskimi partnerami. Owa bezwarunkowość z jednej strony ma czynić chińską ofertę współpracy (tak w zakresie pakietów pomocowych, jak wymiany handlowej) bardziej atrakcyjną, z drugiej zaś przyczyniać się ma do pogorszenia i tak złej sytuacji w dziedzinie praw człowieka na kontynencie afrykańskim. Podzielam konkluzję autora, iż w kategoriach etycznych zarówno nastawiony na maksymalizację zysku handel bronią, jak i brak politycznego warunkowania pomocy rozwojowej przez Pekin można ocenić negatywnie w kategorii realizacji praw i wolności mieszkańców Afryki. Uważam jednak, iż obciążanie ChRL odpowiedzialnością za pogarszanie sytuacji w tej dziedzinie jest przesadą. Tym bardziej jeśli realistycznie ocenimy z jednej strony prodemokratyczną retorykę Zachodu, zaś z drugiej – podyktowane jego własnym interesem relacje gospodarcze z Afryką. Ponadto tak jak w przypadku Chin, również w Afryce wciąż jakość życia mieszkańców zależy w dużej mierze od redukcji ubóstwa oraz równoważenia dysproporcji rozwojowych między regionami. I chociaż państwa afrykańskie nie powinny bezrefleksyjnie kopiować ani rozwiązań zachodnich, ani wschodnioazjatyckich, wydaje się, że w tej dziedzinie także chińskie doświadczenie może posłużyć jako wartościowy materiał do przemyśleń, eksperymentów i poszukiwań rodzimych rozwiązań, jak również modelu rozwojowego najbardziej odpowiadającego afrykańskim uwarunkowaniom. I w tym sensie może się ono okazać korzystne dla afrykańskich partnerów⁶. Jednocześnie zgadzam się z autorem, że poważnym zagrożeniem tak w dziedzinie bezpieczeństwa, jak i rozwoju byłaby eskalacja rywalizacji o wpływy w Afryce na linii Zachód–Chiny.

Ewa Dryjańska w tekście pt. *Główne problemy w stosunkach Chińskiej Republiki Ludowej z Japonią* nakreśliła charakter delikatnych relacji politycznych Pekin–Tokio. Autorka skupiła się nie tylko na przedstawieniu historycznych resen-

⁶ Patrz: *The World Bank: China's Success against Poverty: Lessons for Africa?*, <http://econ.worldbank.org/WBSITE/EXTERNAL/EXTDEC/EXTRESEARCH/0,,contentMDK:21778188~pagePK:64165401~piPK:64165026~theSitePK:469382,00.html> (wejście: 17.07.2009). Patrz też: Randall Peerenboom, *China Modernizes – Threat for the West or Model for the Rest?*, Oxford University Press, New York 2007.

tymentów (kwestia przeprosin za zbrodnie wojenne z czasów II wojny światowej) i aktualnych kwestii konfliktowych (spory terytorialne wokół archipelagu Senkaku/Diaoyutai czy wytyczenia granic morskich na Morzu Wschodniochińskim) różniących dwóch kluczowych „graczy” w Azji Wschodniej. Zarysowała również wpływ mocarstwowych aspiracji ChRL i Japonii na kształt relacji dwustronnych, które według tezy artykułu będą miały kluczowe znaczenie w kształtowaniu regionalnego układu stosunków międzynarodowych, a być może również w wymiarze globalnym. Wartością artykułu jest spojrzenie na stosunki Pekin–Tokio z różnych perspektyw – tak realistycznej, jak i idealistycznej – co umożliwia zaprezentowanie tych dwóch państw jako „rywali i partnerów” jednocześnie.

Jeden z kluczowych problemów na linii Pekin–Tokio rozwinął Michał Wangrat w tekście pt. *Spór Chin i Japonii o Archipelag Senkaku*. Autor przedstawił kwestię tego „zamrożonego” sporu terytorialnego jako swego rodzaju „papierka lakmusowego” chińsko-japońskiej relacji. Brak otwartego konfliktu między mocarstwami w tej kwestii oznaczać ma, że dla obydwu stron byłby on zbyt kosztowny – co dotyczy zresztą wielu innych problemów dwustronnych, które mogłyby zagrozić funkcjonowaniu silnych powiązań gospodarczych między tymi państwami.

O dwóch innych terytoriach spornych, angażujących oprócz Chin grupę krajów Azji Południowo-Wschodniej, pisze Artur Modzelewski w artykule pt. *Spór o archipelagi na Morzu Południowochińskim a bezpieczeństwo Azji Wschodniej*. Chodzi o dwa kompleksy wysp, Paracele oraz Spratly, do których oprócz ChRL (oraz Tajwanu) roszczą sobie prawo Wietnam (w obydwu przypadkach) oraz Filipiny, Malesja i Brunei (w drugim przypadku). Autor opisuje meandry „wyścigu” o archipelag Spratly, którego kolejne wyspy aktorzy zajmują lub przejmują na drodze konfliktu zbrojnego i fortyfikują, by wyznaczyć jak najbardziej korzystne warunki eksploatacji szelfu kontynentalnego i wyłącznych stref ekonomicznych. Autor słusznie podkreśla polityczny i strategiczny wymiar tego sporu – m.in. bezpieczeństwa morskich szlaków handlowych i komunikacyjnych czy bezpieczeństwa energetycznego, żywnościowego i ekologicznego. Zaletą tekstu jest kompleksowy opis problemu w przystępnej dla czytelnika formie. Przydałyby się jednak mapki z podziałem stref wpływów poszczególnych uczestników sporu. Szkoda też, że autor korzysta głównie z opracowań polskich autorów⁷.

⁷ Szerzej omawiają ten temat: Edward Haliżak, *Spór o archipelagi na Morzu Południowochińskim – znaczenie dla międzynarodowego prawa morza i bezpieczeństwa w regionie*, [w:] Edward Haliżak, Roman Kuźniar, *Prawo, instytucje i polityka w procesie globalizacji*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2003; Jan Rowiński, *Spór o Archipelag Paracelski na Morzu Południowochińskim pomiędzy Chinami a Wietnamem*, [w:] Edward Haliżak i in. (red.), *Morze w cywilizacji, kulturze i stosunkach międzynarodowych*, Warszawa–Pieniężno 2006; Piotr Kozłowski, *Spór o Spratly*, [w:] Edward Haliżak i in. (red.), *Morze w cywilizacji...*

O relacji dwóch gigantów Dalekiego Wschodu w kontekście sporów granicznych⁸ – chińskiego „smoka” i indyjskiego „słonia” – pisze Błażej Wyka w tekście pt. *Od Hindi Chini Bhai Bhai do wojny granicznej: u źródeł konfliktu indyjsko-chińskiego*. Na tle problemów dyplomatycznych na linii Pekin–Delhi autor charakteryzuje obydwa mocarstwa, posługując się przykładami odmiennych stylów rządzenia i systemów wartości. Na uwagę zasługuje opisane przez autora starcie dwóch osobowości oraz różnych temperamentów: koncyliacyjnego i nastawionego na pokojowe rozwiązania Jawaharlala Nehru oraz bezkompromisowego i prowadzącego *real politik* Mao Zedonga. Jako teatr wzajemnych relacji posłużył Tybet, który według autora stał się pierwszą poważną „próbą ognia” dla przyjaźni sąsiadów zabezpieczających swoje strefy wpływów. Kwestię tego współzawodnictwa, tym razem z perspektywy Delhi, kontynuuje Paweł Łysiak w artykule pt. *Indie jako azjatyckie mocarstwo regionalne*⁹.

Piotr Szafraniec w tekście pt. *Chińska Republika Ludowa wobec problemu pokojowego rozwiązania konfliktu kambodżańskiego* przedstawił chiński wkład w przebieg i zakończenie konfliktu w Indochinach w kontekście szerszej polityki zagranicznej Pekinu – zarówno w sferze kształtowania relacji z Waszyngtonem i Moskwą, jak również odnośnie do chińskich interesów gospodarczych oraz strategicznych w regionie. Ten bardzo szczegółowy, a jednocześnie przejrzysty pod względem informacyjnym tekst przybliży czytelnikowi sytuację rywalizacji światowych mocarstw w regionie Azji Wschodniej po rozpadzie francuskiego imperium kolonialnego, której Kambodża stała się poligonem.

O ważkim problemie reformy Organizacji Narodów Zjednoczonych odnośnie do jednego z jej najważniejszych organów, odpowiedzialnego za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie, pisze Jakub Gawroński w artykule pt. *ChRL wobec reformy Rady Bezpieczeństwa ONZ*. Autor przedstawia stanowisko oraz politykę Pekinu wobec projektów zmiany liczby członków oraz sposobu podejmowania decyzji na forum Rady Bezpieczeństwa. W konkluzji autor słusznie podkreśla, że ze względu na podyktowany często rozbieżnymi interesami światowych mocarstw (głównie USA oraz ChRL) brak konsensusu, reforma ONZ będzie długotrwałym i trudnym procesem. W moim odczuciu nie docenia on jednak roli Pekinu w transformacji Komisji Praw Człowieka, która od 2006 r. funkcjonuje jako Rada Praw Człowieka. Można powiedzieć, że to właśnie Chiny, które zwłaszcza w latach 90.

⁸ Patrz też: Jan Rowiński, *Spory graniczne i konflikty terytorialne w Azji Wschodniej u progu XXI w.*, [w:] *Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI w. – stosunki międzynarodowe i gospodarcze*, s. 141, pod red. Krzysztof Gawlikowskiego we współpracy z Małgorzatą Ławacz, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2004.

⁹ Kompleksowe opracowanie na temat polityki zagranicznej Delhi patrz: Jakub Zajączkowski, *Indie w stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2008.

XX w. skutecznie blokowały uchwalenie antychińskiej rezolucji na forum tego organu, *de facto* przyczyniły się do usunięcia formuły moralnych sankcji z jego prerogatyw. Stąd najprawdopodobniej Pekinowi – dotychczas jednemu spośród państw rozwijających się stałemu członkowi Rady Bezpieczeństwa – bardziej niż na paraliżu funkcjonowania ONZ jako całości będzie zależało na dostosowaniu tej organizacji do potrzeb własnej polityki zagranicznej.

Katarzyna Gorgol w tekście pt. *Kluczowe problemy polityczne w dialogu UE z ChRL na progu XXI w.*¹⁰ w wymiarze przedmiotowym doceniła wagę stosunków politycznych, a zwłaszcza praw człowieka w dwustronnych relacjach, także w kontekście takich problemów, jak: embargo na broń, nielegalna imigracja, problemy ekologiczne czy transfer nowoczesnych technologii. W wymiarze podmiotowym autorka zarysowała relacje w trójce UE–USA–ChRL, współpraca w ramach którego może wpływać stabilizująco na globalne stosunki międzynarodowe. Odnosnie do dialogu UE–Chiny w dziedzinie praw człowieka autorka słusznie zauważa, że unijna strategia w tej dziedzinie opiera się na założeniu ewolucyjności zmian w ramach chińskiego systemu społeczno-politycznego¹¹. Moim zdaniem jednak wyrażone w konkluzji oczekiwanie, iż Igrzyska Olimpijskie w Pekinie z 2008 r. miałyby stać się skutecznym narzędziem nacisku na ChRL w kwestii ogólnie rozumianych praw człowieka, jest chyba zbyt dużym uproszczeniem. Takie stanowisko wydaje się braniem życzeń za rzeczywistość i niedostrzeganiem faktycznego stopnia przygotowania chińskiego społeczeństwa i gotowości władz w Pekinie do dokonania takiego kroku. Sadzę, że bardziej realistyczna jest prowadzona od wielu lat przez Brukselę „tatyka małych kroków” w ramach dwustronnego dialogu w dziedzinie praw człowieka, która wiąże postęp i zmiany w tej dziedzinie z procesem transformacji gospodarczo-społecznej i politycznej w ChRL.

Relacje bilateralne Pekin–Waszyngton w kontekście chińskiego wyzwania dla amerykańskiej dominacji globalnej bada Adrian Popis-Benesz w tekście pt. *Stosunki handlowe pomiędzy ChRL a Stanami Zjednoczonymi (1979–2006)*. Na tle dwustronnych relacji gospodarczych autor przedstawia możliwe scenariusze osiągnięcia przez ChRL pozycji drugiego supermocarstwa. Powołując się na prognozy zwiastujące rok 2020 jako ten, w którym Chiny staną się drugą potęgą gospodarczą na świecie, autor przyznaje, iż chińskie władze wciąż stoją przed rozwiązaniem gigantycznych społecznych i ekonomicznych problemów wewnętrznych. Te trafne wnioski warto uzupełnić o fakt, że Chińczyków czeka jeszcze długa droga

¹⁰ Szerzej na temat współczesnych wyzwań dla dialogu UE-ChRL patrz: Jan Rowiński, *Wystąpienie podczas debaty Chiny–Unia Europejska–Stany Zjednoczone: Wyzwania w XXI w.*, „Azja-Pacyfik” 2006, nr 9, s. 118–126.

¹¹ Szerzej patrz: Marta Kosmala (-Kozłowska), *European Union, China and Human Rights Dialogue: Borders of Compliance*, „Acta Asiatica Varsoviensia”, No. 18, ASKON Publishers, Warsaw 2005.

do osiągnięcia pozycji militarnej mogącej się mierzyć z potencjałem i możliwościami technologicznymi USA. Słuszna jest konkluzja autora, gdy mówi, że niezależnie od różnego rodzaju wyzwań chiński fenomen w znacznym stopniu determinować będzie kształtowanie światowej polityki zagranicznej najważniejszych „graczy” Zachodu: USA i UE.

Problem ewolucji japońskiej polityki zagranicznej wobec zapalnych kwestii w regionie Bliskiego Wschodu, tak w kontekście bezpieczeństwa energetycznego, jak i globalnych aspiracji mocarstwowych Tokio, podjął Piotr Frelak w tekście pt. *Polityka zagraniczna Japonii wobec Bliskiego Wschodu*. Szczególnie interesujący wydaje mi się poruszony przez autora wątek tzw. Inicjatywy Kono¹², mającej stanowić podstawę kształtowania japońskiej polityki wobec krajów Zatoki Perskiej. Jednym z jej podstawowych filarów ma być promowanie Dialogu między Cywilizacjami ze Światem Islamu, który zaowocował powstaniem platform współpracy politycznej Japonii i świata arabskiego, m.in. Arabsko-Japońskiego Forum Dialogu.

W tekście kończącym cykl artykułów pt. *Państwa Półwyspu Koreańskiego na progu XXI w.* Adrian Drozdowicz przedstawił kwestię północnokoreańskiego zagrożenia nuklearnego w kontekście „rozmów sześciostronnych”¹³ jako przykład multilateralnego dialogu, który w dłuższej perspektywie przyczynić się ma do tworzenia regionalnego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Azji Północno-Wschodniej¹⁴. Autor nakreślił różne scenariusze potencjalnego zjednoczenia Republiki Korei i KRL-D. Przedstawił też prawdopodobieństwo oraz spodziewane koszty takiego rozwiązania. Wydaje się, że wniosek, iż nikomu tak naprawdę nie zależy na ostatecznym zjednoczeniu Półwyspu, jest dziś niewątpliwie zasadny. Nie należy mieć jednak złudzeń, że w momencie gdy Północ i Południe dojdą do zgodnego wniosku o niezbędności reunifikacji lub stanie się to w wyniku załamania reżimu północnokoreańskiego, to żadna siła zewnętrzna nie będzie w stanie zatrzymać procesu zjednoczenia Półwyspu Koreańskiego. Jest mało prawdopodobne, by każda z najbardziej zainteresowanych stolic nie miała przygotowanego tajnego scenariusza na taki rozwój wypadków. Co się tyczy Pekinu, to pojawienie się na jego granicy zjednoczonego, nowoczesnego, regionalnego mocarstwa, mającego broń nuklearną (ewentualny spadek po KRL-D), które do tego mogłoby wystąpić z roszczeniami terytorialnymi wobec niektórych obszarów Chin Północno-Wschodnich na pewno nie jest zachęcającą perspektywą. Jednak zgadzam się z autorem, gdy wskazuje na rosnące sympatie prochińskie na Półwyspie, które mogłyby spowodować „dryfo-

¹² Chodzi tu o inicjatywę zgłoszoną w 2001 r. przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Japonii Johei Kono. Redakcja.

¹³ Ich strony to: Korea Północna, Stany Zjednoczone, Chiny, Japonia, Rosja oraz Korea Południowa.

¹⁴ Warto jednak dodać, że w grudniu 2008 r. dialog ten poniósł fiasko z powodu północnokoreańskich prób nuklearnych.

wanie” zjednoczonego „pod przywództwem” Korei Południowej państwa w stronę ChRL. Wówczas niepokój w Waszyngtonie i Tokio byłby w pełni uzasadniony. Pamiętajmy także o postępującym procesie integracji w Azji Wschodniej (3+10) oraz w ramach trójki (Pekin–Tokio–Seul). W tym wypadku „głównym zagrożonym” mogliby się – nie bez powodu – poczuć Amerykanie.

* * *

To prawda, że tytułowy „Daleki Wschód” może budzić kontrowersje co do braku jego precyzyjnej definicji. Warto jednak mieć na uwadze, że jak do tej pory nauka o stosunkach międzynarodowych nie stworzyła lepszego pojęcia pod względem znaczeniowym obejmującego zarówno Chiny, jak i Indie. Na szczęście to nie tytuł, lecz wysoka wartość merytoryczna publikacji najlepiej świadczy o jej jakości. Moim zdaniem główny cel książki – przybliżenie czytelnikowi układu sił oraz stosunków międzynarodowych na obszarze szeroko rozumianej Azji Wschodniej, jej obszarów przyległych geograficznie i/lub ważnych strategicznie państw spoza regionu – został w dużej mierze osiągnięty. Stąd książka ta może się okazać cenna nie tylko dla zaawansowanego, lecz także dla początkującego badacza Azji Wschodniej, który chciałby zgłębić najważniejsze kwestie i relacje na tym kluczowym dla współczesnych stosunków międzynarodowych obszarze.

